

WIACZESŁAW TYMCZAK

1. Dane osobiste:

Por. Wiaczesław Tymczak, ur. 27 września 1904 r. w Markowiczach, woj. lubelskie. Szkołę leśną ukończyłem w Białokrynicy k. Krzemieńca i po odbyciu służby wojskowej objąłem stanowisko leśniczego w Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku. Na Wołyniu przebywałem do chwili wywiezienia.

2. Data i okoliczności aresztowania:

Z kampanii wróciłem 8 października 1939 r. do Małyńska, pow. kostopolskiego, gdzie przebywałem do 10 lutego 1940 r. dzięki dobremu ustosunkowaniu okolicznej ludności ukraińskiej. 10 lutego o godz. 8.00 zostałem aresztowany wraz całą rodziną i załadowany do towarowych wagonów na stacji Rokitno. Warunki jazdy bydlące.

3. Nazwa obozu, miejsce zesłania:

Po 14-dniowej podróży koleją i furmankami wyładowali nas w *gorodku* Południewica, *obłast* gorkowska.

4. Opis obiektów i okolicy, warunki życia:

Sam *gorodok* położony w głębi lasów w miejscu nizinnym, zabagnionym, odległy o 30 km od rzeki Wietługi. Zbiorowisko tymczasowych baraków, zapluskwionych i zanieczyszczonych w wysokim stopniu. W jednym baraku zamieszkiwało ok. 200 ludzi dorosłych i dzieci, na każdą „duszę” [przypadał] mniej więcej metr kwadratowy powierzchni. W pierwszych tygodniach pracy przymusowej nie było, ale [tylko] dla tych, którzy mieli co jeść. Warunki pracy obrzydliwe, wyrabianie metrów w śniegu po pas, zarobek nawet dla tych wytrawnych robotników bardzo mały. Oszukiwanie na normach i przy wypłatach bezczelne. Specjalnie była obserwowana i duszona inteligencja. Innej roboty jak wyrób szczap opałowych nie było. Warunki higieniczne złe, lekarza nie było, nawet dobrego felczera. W konsekwencji do lipca 1940 r. umarło 350 ludzi. Ustosunkowanie się okolicznej ludności dobre i życzliwe.

5. Skład osobowy zesłańców, moralność, skład narodowościowy:

Wszystkich zesłańców było 1,3 tys. – przeważnie osadnicy, administracja leśna, kilku nauczycieli. Moralność na wysokim poziomie, poczucie narodowe też, z wyjątkiem małej grupy, która szczególnie po upadku Francji była za ścisłą współpracą z Rosją, jednak po zerwaniu przymierza z Niemcami i wypowiedzeniu wojny z powrotem zaczęli myśleć po polsku.

6. Życie w obozie, przebieg dnia, warunki pracy, normy żywności, ubranie, życie kulturalne, propaganda:

Życie w obozie było ciężkie, praca pod przymusem i za marne kopiejki, kto miał rzeczy do sprzedania, nędzy nie cierpiał, lecz takich było niewielu. Normy żywnościowe: dla robotnika 800 g, dla dzieci 300, dla niepracujących lub chorych i niedołączonych chleba nie było.

Na propagandowe kawałki ludzie szli niechętnie i pod przymusem NKWD. Życie kulturalne sprowadziło się do zera, nie było żadnych bibliotek, parę razy [odwiedziliśmy] kino, wszelkie inne zebrania, nawet towarzyskie, wzbronione i prześladowane.

7. Stosunek władz do Polaków, sposoby badania, kary, informacje o Polsce:

Władze odnosiły się do Polaków wrogo, mówiąc o armii z pewnym szacunkiem, lecz [był] duży apetyt na Warszawę i nieuzasadniony niczym imperializm. Oprócz tego bardzo słabe wiadomości o Polsce. Kary aresztu były stosowane dość często i za błahe przestępstwa, badań na miejscu nie było, lecz wywozili do miejscowości Szaria.

8. Pomoc lekarska szpitale, śmiertelność:

Jak już zaznaczyłem, pomocy lekarskiej przez dziesięć miesięcy nie było, potem sami zbudowaliśmy szpital, lecz obsada [była] prawie żadna. Śmiertelność w pierwszym półroczu bardzo duża (350 ludzi), o dietach normalnych mowy nie było.

9. Czy i jaka była łączność z krajem?:

Po kilku miesiącach można było pisać listy do rodziny, lecz pod ścisłą kontrolą. Bardzo często listy były palone nie za treść, lecz dlatego, że osobnik się nie podobał.

10. Kiedy został zwolniony i jak się dostał do armii?:

Zwolniony zostałem wraz całym osiedlem 27 listopada 1941 r. i po załadowaniu do wagonów przewieziono nas do Buchary, rejonu wabkentckiego [wopkinckiego], i tam umieszczono po kołchozach. 16 lutego 1942 r. byłem już w armii.

Miejsce postoju, 10 lutego 1943 r.